

Adam Czesław
Dobroński
Białystok

Dr Jan Jerzy Milewski
(1 VIII 1951 – 19 II 2025)

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.16

Dr Jan Jerzy Milewski był absolwentem studiów historycznych I stopnia Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku i II stopnia UW. Po magisterium w 1984 r. został zatrudniony w Instytucie Historii Filii UW w Białymstoku, przekształconej w 1997 r. w Uniwersytet w Białymstoku, w którym pracował aż do przejścia na emeryturę. Był wychowankiem prof. Andrzeja Garlickiego, pod kierunkiem którego napisał i obronił w 1983 r. rozprawę doktorską poświęconą działalności PPS w województwie białostockim w latach 1918–1939.

Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół historii najnowszej Polski i dziejów kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, a opublikowany dorobek liczy blisko 300 pozycji ogłoszonych nie tylko w kraju, ale także na Białorusi, Litwie i w Rosji. Wiele miejsca w jego dorobku zajmuje problematyka społeczności miejskich, takich jak: Grodno, Białystok, Suwałki, Lipsk; relacji polsko-żydowskich w okresie II wojny światowej oraz historia największej zbrodni dokonanej na Polakach przez Sowietów po jej zakończeniu, obławy augustowskiej w lipcu 1945 r. Doktor Milewski był jednym z pierwszych, który zainicjował systematyczne badania nad obławą augustowską, a ich wyniki starał się przekazywać nie tylko w środowisku naukowym, ale także całemu społeczeństwu, pisząc do gazet ogólnopolskich i regionalnych oraz występując w radio i telewizji. Już jako Naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji białostockiego Oddziału IPN w początkach XXI w. rozpoczął i kontynuował w tej sprawie współpracę z rosyjskim Stowarzyszeniem Memoriał.

Dwukrotnie był prodziekanem Wydziału Humanistycznego (1982–1985, 1996–1999), i dwukrotnie wicedyrektorem Instytutu Historii (1992–1994, 1999–2000), a także kierownikiem Studium Podyplomowego w IH F UW (1985–1991). Ponadto, sprawował w latach 1983–1987 funkcję Prezesa Zarządu Środowiskowego AZS w Białymstoku.

O jego pozycji w środowisku i zaangażowaniu w dialog pomiędzy historykami Białorusi i Litwy najlepiej świadczy fakt zaproszenia jego osoby w skład polsko-białoruskiej komisji do spraw podręczników historii, w której zasiadał w pierwszej połowie lat 90. XX w.

Od początku swojego zatrudnienia na Uczelni związał się z Polskim Towarzystwem Historycznym i został jego członkiem w 1974 r. Działalności społecznej

na rzecz PTH nie szczędził ani sił, ani zdrowia. Jeszcze na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego stulecia przez 10 lat był sekretarzem Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej, a także sekretarzem Zarządu Oddziału PTH w Białymstoku. Przez społeczność białostockich historyków aż trzykrotnie był wybierany na funkcję Prezesa Oddziału, którą sprawował w latach 1997–2004 i ponownie w latach 2015–2019. Przez ponad 40 lat był także członkiem Prezydium tego Oddziału. Lata prezesury dra J.J. Milewskiego charakteryzowały się wieloma nowymi inicjatywami, skierowanymi nie tylko do mieszkańców północno-wschodniego regionu naszego kraju, ale także do obywateli dwóch krajów sąsiednich – Białorusi i Litwy. Obok organizacji tradycyjnych konferencji naukowych czy promocji najnowszych książek (m.in. Normana Daviesa z jego osobistym udziałem), był pomysłodawcą corocznych spotkań wspomnieniowych pod nazwą „Zaduszki historyczne”, które upamiętniały postaci zasłużone dla środowiska. Był także inicjatorem przygotowania albumu *Honorowi Obywatele Miasta Białegostoku* (Białystok 2006), przyjętego przez białostoczian z dużym zainteresowaniem, o czym może świadczyć potrzeba jego drugiego wydania w 2018 r.

Bezsprzecznie największym osiągnięciem Prezesury i wielu lat aktywności w Polskim Towarzystwie Historycznym dra J.J. Milewskiego było zainicjowanie (pomimo trudności finansowych), a następnie doprowadzenie do systematycznego wydawania czasopisma, „Biuletyn Historii Pogranicza”, którego był redaktorem naczelnym przez 20 lat. Każdy z 18 tomów pod Jego redakcją ukazywał aktualny dorobek historiografii i badań prowadzonych nad pograniczem polsko-litewsko-białoruskim i systematycznie informował o życiu naukowym w tych trzech krajach, włącznie z tytułami obronionych prac doktorskich czy napisanych rozpraw habilitacyjnych. Nie bez znaczenia, co także było zasługą Redaktora Naczelnego, było pozyskanie do redakcji znakomitych Kolegów-historyków ze wspomnianych krajów – Aleksandra Krawcewicza z Grodna i Rimantasa Miknysa oraz Algisa Kaperaviciusa z Wilna.

O pozycji dra J.J. Milewskiego w białostockim środowisku, Jego aktywności, ale także wielkiej życzliwości dla członków miejscowej społeczności oraz historyków zza wschodniej granicy świadczy szacunek, jakim Go darzono. Radość, jaką wzbudzał swym pojawieniem się. Zapamiętany został przez pokolenia studentów, którymi się opiekował. Sam zresztą, jako członek studenckiego Koła Naukowego Historyków, odniósł spektakularny sukces, zdobywając nagrodę za badania terenowe. Ze szkodą dla własnej kariery naukowej zawsze miał czas dla innych, utrzymywał merytoryczne kontakty z nauczycielami, wygłaszał odczyty w szkołach, dużo pisał do prasy, występował w radio i telewizji. Zapamiętamy Go jako ofiarnego regionalistę, miłośnika dziejów ziem północno-wschodniej Polski, choć sam pochodził z sąsiednich ziem Mazowsza. Choć nie miał samochodu, odwiedzał miasta i miasteczka, był oczekiwany na konferencjach naukowych, podczas których z kulturą, ale konsekwentnie bronił swoich racji.

Dawał przykład, jak można różnić się pięknie, dyskutować w ramach przyjętych obyczajów, nie czyniąc napastliwości *ad personam*. W tym względzie nie ulegał zmieniającym się manierom, zachował w sobie przymioty człowieka wrażliwego na los innych i dobro ogólne.

Jak mało kto śp. Jerzy utożsamiał się z Filią UW i UwB, dbał o scalanie środowiska historycznego, miał znakomite kontakt również z archiwistami, muzealnikami, bibliotekarzami, miłośnikami muzy Klio bez względu na ich zawód, narodowość i wyznanie, co też warto podkreślić. Był altruistą wśród zatroskanych o własny dorobek, nikomu nie odmawiał porad, wglądu do własnych notatek i konsultacji. Będąc na emeryturze, przybywał na uroczystości instytutowe i wydziałowe, interesował się losami koleżanek i kolegów. Ubolewał zaś, gdy coś się nie udało, dochodziło do podziałów, osłabienia potencjału badawczego i dydaktycznego. Przy tym zaś miał bardzo specyficzne poczucie humoru, słynał z przyczynków i komentarzy, nie zawsze ugłaskanych.

Miał Kolega Jerzy Milewski bogatą osobowość, lubił chodzić często własnymi drózkami. Pewnie nie zawsze Go rozumieliśmy i potrafiliśmy skutecznie wspierać. Tym większy żal nas ogarnia, odkąd opuścił nas na zawsze. A miał jeszcze wiele pomysłów, wierzył w możliwość wznowienia kontaktów z przynajmniej niektórymi historykami z Grodna, Mińska, Wilna, Łucka, nawet z rosyjskimi. Godził się na udział w nowych publikacjach, był autorytetem największej miary zwłaszcza w tematach z okresu dwudziestolecia międzywojennego i z wybranych, ważnych problemów okresu II wojny światowej. Dawał w tym względzie przykład, jak stronić od wszelkich fobii i nie kierować się uprzedzaniem.

Należał śp. Jan Jerzy Milewski do grona tworzących historię „na Świerkowej”, w Filii UW, o czym pewnie nie wszyscy wiedzą lub nie pamiętają, a potem bez zbytniego rozgłosu wytrwale pełnił służbę historyka regionalisty, badacza i dydaktyka. Wspaniała to Postać.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci!

